Rok II. Wilno, d. 10 lipca 1928 r. Nr. 13.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. o powszechnej ekspiacji Serca Jezusowego.— (Dok.)—Jeśli wręcz te same względy skłaniają nas do wypełnienia jednego i drugiego obowiązku, to jednak do obowiązku zadośćuczynienia i ekspiacji zniewala nas potężniejszy wzgląd sprawiedliwości i miłości, by odpokutować obrazę, wyrządzoną naszemi przewinieniami i pokutą przywrócić naruszony porządek: wzgląd miłości, by współczuć z Chrystusem, cierpiącym i *„nieprawościami zranionym“* i by Mu okazać nieco pocieszenia w miarę naszej nieudolności. Albowiem, ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami, obciążonymi wielu przewinieniami, czcić powinniśmy naszego Boga nietylko tem, że wysławiamy Jego Najwyższy Majestat w sposób przykazany, czy też tem, że wysławiamy Jego bezgraniczną szczodrobliwość wyrażeniem naszej wdzięczności; lecz musimy nadto zadośćczynić Bogu mścicielowi za „nasze rozliczne grzechy, przewinienia i zaniedbania“. Do ofiary więc, którą się Bogu oddajemy i przez którą uchodzimy za poświęconych Bogu tą świętością i stałością, które, jak poucza Doktór Anielski [1]), tkwią w ofierze, dołączyć należy jeszcze ekspiację, która zmazuje całkowicie grzechy, by zaprawdę święta, najwyższa Sprawiedliwość nie odrzuciła nas niegodnych i bezwstydnych i nie wzgardziła naszą ofiarą, bez przyjrzenia się jej, lecz wdzięcznie ją przyjęła. — Ten obowiązek ekspiacji dotyczy całego rodzaju ludzkiego, ponieważ, jak wiara chrześcijańska poucza, po ubolewania godnym upadku Adama, rodzaj ludzki, dotknięty dziedziczną zmazą, ulegający namiętnościom i nędznie znieprawiony, skazany był na wieczną zagładę. Niektórzy zarozumiali mędrcy naszego wieku, idąc za dawnym błędem Pelagjusza, przeczą temu i wysławiają jakąś wrodzoną naturze ludzkiej cnotę, która własną siłą wznosi się na wyżyny. Apostoł odrzuca tę fałszywą naukę zarozumiałości ludzkiej, pouczając nas, że *„z natury jesteśmy synami gniewu“* [2]). I rzeczywiście, już od początku ludzie jakby uznawali obowiązek tej wspólnej ekspiacji i składając Bogu hołd nawet publiczny, wiedzeni jakimś zmysłem przyrodzonym, poczęli tę ekspiację w czyn wprowadzać.—Lecz

[1]) 2. 2. qu. 81. a. 8 c.
[2]) Ef. 2. 3.

żadna stworzona siła nie starczyłaby na odpokutowanie zbrodni ludzkich, gdyby Syn Boży nie był przyjął dla ich zmazania natury ludzkiej. Sam nasz Zbawiciel przepowiedział to przez święte usta psalmisty: „*Nie chciałeś ofiary i całopalenia, lecz sposobiłeś mi ciało; nie spodobały ci się całopalenia za grzechy, wówczas powiedziałem: oto przychodzę*“ [1]). I zaprawdę „*nasze to choroby sam znosił i boleści nasze on odnosił, przebity został bok Jego za nieprawości nasze* [2]), i „*sam na ciele swem grzechy nasze nosił na drzewie*“ [3]), „*zmazawszy wyrok, który był wydany przeciwko nam, który był przeciwny nam i zniósł go, zawieszając go sam na krzyżu*“ [4]), „*abyśmy, umarłszy grzechom, żyli sprawiedliwości*“ [5]).—Chociaż obfite odkupienie Chrystusa szczodrze nam „*darowało wszystkie grzechy*“ [6]), to jednak przez to dziwne zrządzenie Mądrości Boskiej, na mocy którego jesteśmy w możności dla Ciała Chrystusa, Kościoła [7]), ciałem naszem zdziałać to, co niedostawało jeszcze do cierpienia Chrystusa, możemy, ba — nawet musimy, do chwały i zadośćuczynienia, „*które Chrystus imieniem grzeszników złożył Bogu*“, dołączyć także nasze wysławianie i nasze zadośćuczynienie. Lecz zawsze pamiętać musimy o tem, że cała siła ekspiacji wypływa z krwawej ofiary Chrystusa, która bezustannie ponawia się na naszych ołtarzach w sposób bezkrwawy, o ile, że „jest to jedna i ta sama ofiara krwi, bo przez ręce kapłana ofiarowuje się ten sam, który się niegdyś ofiarował był na krzyżu, a jedna różnica polega na sposobie ofiary“ [8]). Dlatego z tą najdostojniejszą ofiarą Eucharystyczną musi zjednoczyć się ofiarowanie się kapłanów i innych wiernych, by się i oni sami, jako „*ofiary żyjące, święte, Bogu miłe*“ [1]), ofiarowali. Dlatego więc św. Cyprjan nie waha się twierdzić, że „ofiara Pańska nie spełnia się z właściwem poświęceniem, jeśli oddanie się nasze i nasza ofiara nie odpowiada Jego cierpieniu“ [2]). Dlatego to napomina nas Apostoł byśmy, „*umartwienie Chrystusa zawsze w naszem ciele nosili*“ [3]), „*z Chrystusem szli do grobu, istotnie łącząc się z Jego śmiercią* [4]), „byśmy nietylko ciało nasze z jego namiętnościami i pożądliwościami ukrzyżowali [5]), uciekając przed zepsuciem, które szerzą po świecie namiętności [6]), lecz, aby „*i życie Jezusa objawiało się w ciałach naszych*“ [7]) i byśmy uczestnicząc w Jego wiecznem kapłaństwie, „*składali dary i ofiary za nasze grzechy*“ [8]). Gdyż do uczestniczenia dopuszczeni są nietylko ci, za których pośrednictwem nasz Arcykapłan, Jezus Chrystus, Imieniu Boskiemu po wszystkiej ziemi, od Wschodu do Zachodu [9]), składa czystą ofiarę, lecz również i cały lud chrześcijański, który Książe Apostołów słusznie nazywa „*rodem wybranym, królewskiem kapłaństwem*“ [10]), powinien zarówno za siebie, jak i cały ród ludzki składać ofiary za swe grzechy [11]), nie inaczej, jak każdy kapłan i arcykapłan „*powołany z pośród ludzi, ustanowiony dla ludzi w tem, co do Boga należy*“ [12]).—Im bardziej zaś nasza ofiara i nasze poświęcenie upodobniają się do Pańskiej

1) Żyd. 10. 5—7.
2) Iz. 53. 4—5.
3) 1 Piotr. 2. 24.
4) Kol. 2. 14.
5) 1 Piotr. 2. 24.
6) Cf. Kol. 2. 14.
7) Cf. Kol. 2. 13.
8) Trid. ses. 22. c. 2.

1) Rzym. 12. 1.
2) L. 63. n. 381.
3) Cf. Rzym. 6. 4—5.
4—5) Cf. Gal. 5. 24.
6) 2 Piotr. 1. 4.
7) Kor. 4. 10.
8) Żyd. 5. 1.
9) Mal. 1. 4.
10) 1 Piotr. 2. 9.
11) Cf. Żyd 5. 2.
12) Żyd. 5. 1.

ofiary, to znaczy, im doskonalej składamy ofiarę z naszej miłości własnej i z naszych namiętności i krzyżujemy nasze ciało tą tajemnicą krzyża, o której mówi Apostoł, tem obfitsze owoce pojednania i zadośćuczynienia spłyną na nas i na innych. Cudowne bowiem obcowanie łączy wszystkich wiernych z Chrystusem, podobnie jak między głową a innemi członkami ciała ono istnieje, a przez tę tajemnicę obcowania Świętych, którą wyznaje wiara katolicka, jednostki i ludy połączone są nietylko ze sobą, lecz również i z tym *„który jest Głową, z Chrystusem, przez którego zjednoczone i spojone jest wszystko ciało, podług miary każdego człowieka i tak czyni pomnożenie ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości"* [1]). O to też sam Pośrednik między Bogiem i ludźmi, Jezus Chrystus, prosił w obliczu śmierci Ojca: *„Ja w nich, a Ty we mnie, by byli zjednoczeni w jedno"* [2]).— Jak więc przez poświęcenie wyraża się i wzmacnia zjednoczenie się z Chrystusem, tak i ekspiacja toruje drogę do zjednoczenia przez zmazanie win i przez uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa udoskonala je, oraz uzupełnia ofiarą, składaną za braci. I to zaiste było zamiarem miłosierdzia Jezusa, gdy raczył nam okazać Swe Serce, znakiem cierpienia uwieńczone i płomieniem miłości opromienione, w tym mianowicie celu, byśmy, rozpoznając bezbrzeżną ohydę grzechu i podziwiając bezgraniczną miłość Odkupiciela, tem silniej znienawidzieli grzech i tem gorętszą odwzajemniali się Mu miłością. — I rzeczywiście, duch ekspiacji, względnie zadośćuczynienia odgrywa główną rolę w czci Najświętszego Serca Jezusowego i nic tak nie odpowiada pochodzeniu, istocie, skuteczności i praktykom, właściwym tej formie nabożeństwa, jak to potwierdzają dzieje i zwyczaje, a niemniej święta liturgja i akta Najwyższych Arcypasterzy, jak właśnie on. Albowiem, gdy się Chrystus objawił Małgorzacie Maryi i ukazał jej swą bezgraniczną miłość, równocześnie z bólem w takich to słowach, które oby wiecznie pozostały w duszach wiernych i nigdy nie poszły w zapomnienie, żalił się z powodu tak wielu i tak wielkich obelg, zadanych Mu przez niewdzięcznych ludzi: „Patrz, — oto serce, powiedział, które tak wiele umiłowało ludzi i tak hojnie obsypało ich darami wszelkiemi, a które wzamian za swą bezgraniczną miłość doczekało się nie tyle wdzięczności, ile zapomnienia i obelg i to niejednokrotnie ze strony tych, którzy mocą swego urzędu byliby obowiązani do szczególnej miłości". Dla zmazania tych win, wśród wielu środków, wskazał jako jeden, Jemu szczególnie miły, ten, by ludzie w zamiarze ekspiacji, zbliżyli się do ołtarza, przyjmowali t. zw. „Komunję wynagradzającą" i by przez całą godzinę odmawiali suplikacje i modlitwy zadośćczynne, — co jaknajsłuszniej nazwano „Świętą Godziną". Te nabożeństwa Kościół nietylko pochwalił, lecz obdarzył je szczodrym odpustem. — Lecz jakże tego rodzaju nabożne ćwiczenia zadośćczynne mogą pocieszyć Chrystusa, który szczęśliwie w Niebiesiech króluje? Na to odpowiadamy *„daj mi miłującego, a on zrozumie, co mówię"* — przytaczając słowa św. Augustyna [1]), które do tego jaknajlepiej się stosują. Ktokolwiek bowiem Boga prawdziwie miłuje, ten, patrząc w przeszłość, widzi i wyczuwa, jak Chrystus za człowieka cierpi, znosi ból i najsroższe katusze, *„dla nas ludzi i dla naszego zbawienia"*, prawie, że zmiażdżony zostaje smutkiem, obawą i poniżeniem i wreszcie *„starty z powodu*

---

[1]) Ef. 4. 15—16.
[2]) Jan. 17. 23.

[1]) In. Ev. S. Joan. XXIV. 4.

zbrodni naszych“ [1]), zbawia nas przez swą mękę. A te wszystkie rozmyślania nabożnych dusz na tem głębszej powinny opierać się prawdzie, ile że grzechy i nieprawości, popełnione przez ludzi każdego czasu, były powodem, że Syn Boga wydany został śmierci i ponieważ one i teraz także stałyby się przez się powodem śmierci Chrystusa, połączonej z tym samym bólem i z tą samą męką Pana. „*Na nowo krzyżują Syna Boga i na pośmiewisko Go mają*“ [2]). Jeśli jednak z powodu naszych grzechów, chociaż one należały do przeszłości, a jednak były także przewidziane, smutna była dusza Chrystusa aż do śmierci, to bezwątpienia nie mniejszej On doznał pociechy, przewidując już wtedy i nasze zadośćuczynienie, jak wówczas, gdy „*ukazał Mu się anioł z nieba*“ [3]), by pocieszyć Serce Jego, umęczone odrazą i obawą. Dlatego też możemy i powinniśmy to Najświętsze Serce, które niewdzięczni ludzie bezustanku grzechami ranią i teraz pocieszać w ten cudowny, lecz prawdziwy sposób, tembardziej, że— jak w św. liturgij czytamy — przez usta Psalmisty sam Chrystus się żali, iż Go przyjaciele Jego opuszczają: „*Serce moje pełne jest urągania i nędzy; czekałem, by kto współczuł, a nie znalazł się żaden, by ktoś pocieszył, a nie znalazłem żadnego*“ [4]). — Nadto męka zadośćczynna Chrystusa wznawia się i poniekąd trwa nadal w Jego mistycznem ciele, którem jest Kościół. Gdyż, by znowu użyć słów św. Augustyna [5]), „Chrystus przecierpiał to, co miał przecierpieć; miara Jego cierpień jest pełna. Wypełniły się cierpienia, ale w Głowie; pozostały jeszcze cierpienia Jezusa w ciele“. To też Pan Jezus sam raczył oświadczyć, gdy, mówiąc do Szawła, „*pałającego wciąż nienawiścią, łaknącego krwi uczni Jego*“ [1]), powiedział: „*Ja jestem Jezus, któregoprześladujesz*“[2]), jasno wskazując, że prześladowania, podnoszone przeciw Kościołowi, zwracają się przeciw samej Boskiej Głowie Kościoła i obrażają ją. Słusznie więc i zasłużenie pragnie Chrystus, wciąż w swem mistycznem ciele cierpiący, byśmy byli towarzyszami Jego ekspiacji i tego domaga się również sama nasza wspólność z Nim, gdyż, skoro jesteśmy „*ciałem Chrystusa i kością Jego kości*“ [3]), muszą wszystkie członki cierpieć to, co cierpi głowa [4]).— Jak wielka jednak jest konieczność tego rodzaju ekspiacji, czyli zadośćuczynienia, zwłaszcza w naszych czasach, nie ujdzie uwadze nikogo, kto— jak na początku powiedzieliśmy — okiem i duszą przejrzy ten świat, „*pogłębiony w nieprawości*“ [5]). Zewsząd bowiem dochodzą do nas jęki i wołania narodów, których przewodnicy i kierownicy zaprawdę powstają i łączą się przeciw Panu i przeciw Jego Kościołowi [6]). Widzimy, jak w tych krajach podeptano wszelkie prawo boskie i ludzkie, jak świątynie Pańskie burzą i niszczą, jak zakonników i Bogu na służbę oddane dziewice z ich klasztorów wypędzają, lżąc ich i srodze morząc głodem i więzieniem, jak szeregi chłopiąt i dziewcząt odrywają od stada Kościoła, ich Matki, zmuszając ich do wyparcia się Chrystusa i do bluźnierstw i najstraszniejszych zbrodni rozpasania, jak cały lud chrześcijański na wrogie próby narażony i rozproszony, żyje pod ciągłą groźbą albo wyrzeczenia się wiary, albo też okrutnej śmierci. Wszystko to jest zaiste tak bolesne, że tego

---

1) Iz. 53. 5.
2) Żyd. 6. 6.
3) Łuk. 22. 43.
4) Ps. 68. 21.
5) In Ps. 86.

---

1) Dz. Ap. 9. 1.
2) Dz. Ap. 9. 5.
3) I Kor. 12. 27.
4) Ps. 2. 2.
5) 1 Kor. 12. 27.
6) Ps. 2. 2.

rodzaju wydarzenia zdają się już teraz zapowiadać te *„początki bólów"*, które wznieci *„człowiek grzechu, wznoszący się ponad wszystko, co zowie się Bogiem i otoczone jest czcią"* [1]). Lecz jeszcze bardziej zasmucającą rzeczą jest, Czcigodni Bracia, że nawet wśród wiernych, krwią Niewinnego Baranka w chrzcie św. obmytych i łaską bogato wyposażonych, znajduje się tylu ludzi wszelkich stanów, którzy w swej niebywałej nieznajomości rzeczy boskich, zarażeni błędną nauką i zaplątani w sieć grzechów, zdała od domu Ojca wiodą żywot, którego nie opromienia światło prawdziwej wiary, ani nie osładza nadzieja przyszłej szczęśliwości, ani też nasyca i rozgrzewa żar miłości, tak, że wydaje się, iż zaprawdę pozostają oni w ciemnościach i w cieniu śmierci. Nadto wzmaga się coraz bardziej wśród wiernych obojętność względem dyscypliny kościelnej i dawnych urządzeń, na których wspiera się całe życie chrześcijańskie, które stanowią o życiu codziennem i które chronią świętości małżeństwa, wręcz zaniedbane lub zniewieściałością wypaczone jest wychowanie młodzieży w życiu i ubiorze, zwłaszcza niewieścim, w sposób ubolewania godny zapomniano o wstydliwości chrześcijańskiej; coraz to silniej ujawnia się w poszukiwaniu własnych korzyści, bezwzględne ubieganie się o poklask ludu, poniżenie prawowitej władzy, a w końcu nieposzanowanie słowa Bożego, przez co podkopuje się samą wiarę lub naraża się ją na największe niebezpieczeństwa. — Jakby szczytem tych wszystkich nieprawości jest tchórzliwość i ospałość tych, którzy za przykładem śpiących i kryjących się uczni, zachwiani w wierze, nędznie opuszczają Chrystusa, gdy go obejmują obawy i otaczają satelici szatana, jak również przewrotność tych, którzy na wzór zdrajcy Judasza, bez zastanowienia się i świętokradzko zbliżają się do Stołu Pańskiego, lub też przechodzą do obozu nieprzyjaciół. Dlatego to mimowoli nasuwa się myśl, że nadeszły te czasy, o których nasz Pan przepowiedział: *„ponieważ wezbrała się nieprawość—oziębiła miłość wielu"* [1]). — Jeśli wierni wszystko to nabożnie rozważą, wówczas niechybnie, ożywieni miłością ku cierpiącemu Chrystusowi, z tem większym zapałem zabiorą się do odpokutowania swych własnych i cudzych win, do przywrócenia czci Chrystusowi i do pracy nad wiecznem zbawieniem dusz. I zaprawdę słowa Apostoła *„gdzie grzech się zmoże, tam łaska jeszcze obficiej się ukaże"* [2]), godzi się w pewnej mierze zastosować także i do naszych czasów. Albowiem w miarę jak wzrasta przewrotność ludzka, tak równocześnie cudownym sposobem, przy pomocy Ducha Świętego, wzrasta również liczba wiernych, mężczyzn i kobiet, którzy z tem większym zapałem starają się zadość czynić Boskiemu Sercu za tyle krzywd Mu zadanych i nie wahają się poświęcić samych siebie w ofierze dla Chrystusa. Ktokolwiek bowiem to, cośmy dotąd powiedzieli, serdecznie w duszy rozważy i głęboko w sercu swem zapisze, ten będzie musiał nietylko wzdrygnąć się przed wszelkim grzechem, jako największem złem i wystrzegać się go, lecz także oddać się będzie musiał w całości woli Bożej i dążyć do zadośćuczynienia naruszonej czci Boskiego Majestatu, czy to ciągłą modlitwą, czy to dobrowolnie podjętą pokutą, czy też cierpliwem znoszeniem dolegliwości, które na niego spadną, czy w końcu całem życiem, przejętem pragnieniem tej ekspiacji. — W tej to myśli powstały liczne stowarzyszenia mężczyzn

---

[1]) 2 Tesal. 2. 4.

[1]) Mat. 24. 12.
[2]) Rzym. 5. 20.

i kobiet, ożywione wzniosłą służbą, wytknęły sobie jako cel niejako zastąpienie dniem i nocą Anioła, pocieszającego Jezusa w Ogrodzie Oliwnym; stąd to powstały bractwa nabożne, przez Stolicę Apostolską zatwierdzone i w odpusty wyposażone i przyjęły na się ten sam obowiązek ekspiacji, spełnianej przez odpowiednie nabożeństwa i zaprawianie się w cnocie; stąd to w końcu, nie mówiąc o innych rzeczach, wprowadzono dla zadośćuczynienia obrażonej czci Boga ćwiczenia religijne i nabożeństwa wynagradzające, zwane „protestationes", przejęte nietylko przez poszczególnych wiernych, lecz również przez liczne parafje, diecezje i miasta. — Oto dlaczego, Czcigodni Bracia, skoro akt poświęcenia, zrodzony ze słabych początków, odtąd rozpowszechniał się i wreszcie przez Nas zatwierdzony nabrał pożądanego blasku, pragniemy, by zwyczaj ekspiacji, względnie nabożnego zadośćuczynienia, już dawno w zbożnym zamiarze wprowadzony i rozpowszechniony, został Naszą Apostolską powagą tem silniej uświęcony i był tem uroczyściej przez cały świat katolicki obchodzony. Dlatego postanawiamy i zarządzamy, by co roku, w święto Najświętszego Serca Jezusowego, które przy tej sposobności podnosimy do stopnia uroczystości zdwojonej pierwszej klasy z oktawą we wszystkich świątyniach, jak szeroko rozpościera się ziemia świata, odmówioną była uroczyście do Najukochańszego Zbawiciela Naszego modlitwa pokutna, czyli t. zw. przeproszenie wedle wzoru, który dołączamy do tej Encykliki, w tym celu, by opłakiwać wszystkie grzechy nasze i zadośćczynić naruszonym prawom Chrystusa, Najwyższego Króla i Najukochańszego Pana. — Zaprawdę, Czcigodni Bracia, nie możemy wątpić, że z tego, w zbożnej myśli ustanowionego, a całemu Kościołowi nakazanego, ćwiczenia religijnego wyniknie wiele i pięknych korzyści nietylko dla jednostek, lecz również dla Kościoła, społeczeństwa i rodziny, ponieważ sam Nasz Odkupiciel przyobiecał był Małgorzacie Maryi: „że ci wszyscy, którzy taką czcią otoczą Serce Jego, obdarzeni będą obficie łaskami niebiańskiemi". Grzesznicy zaś *„patrząc na Tego, któremu bok przebili"* [1]), wzruszeni łzami i westchnieniami całego Kościoła, bolejącego nad krzywdą wyrządzoną Najwyższemu Królowi, *„wejdą w siebie"* [2]), by nie zatwardzieli w grzechach swoich i nie zapóźno i daremnie opłakiwali Tego [3]), którego obrazili, gdy Go ujrzą *„jawiącego się w obłokach nieba"* [4]). Sprawiedliwi zaś staną się jeszcze bardziej sprawiedliwymi i uświęconymi [5]) i z nowym zapałem w całości poświęcą się służbie swego Kościoła, tak znieważonego; przedewszystkiem zaś rozgorzeją oni pragnieniem szerzenia zbawienia dusz, rozważając bezustannie to pytanie Boskiej ofiary: *„Jaką korzyść ma krew moja?"* [6]) i tę radość jakiej doznaje Najśw. Serce Jezusowe *„z powodu jednego grzesznika, pokutę czyniącego"* [7]). A w tem tkwi Nasze gorące pragnienie i niezłomna nadzieja, że Bóg Sprawiedliwy, który dla dziesięciu sprawiedliwych byłby w swem miłosierdziu oszczędził Sodomę, tem bardziej oszczędzi cały ród ludzki, jeśli wszyscy wierni wszystkich krajów i wszystkich nazw, wespół z Chrystusem, zanosić będą do Niego korne błagania i zadośćuczynienia. Oby tym naszym pragnieniom i poczynaniom pobłogosławiła Bogarodzica Dziewica, która dała nam Jezusa Odkupiciela, która Go wykar-

---

[1]) Jan. 19. 37.
[2]) Iz. 46. 8.
[3]) Apok. 7.
[4]) Mat. 26. 64.
[5]) Ef. Ap. 22. 11.
[6]) Ps. 19. 10.
[7]) Łuk. 15. 4.

miła, która Go na Krzyżu ofiarowała i która przez swe cudowne połączenie z Chrystusem i dzięki szczególnej łasce, stała się także „Przebłagalnią“ i jako taka jest czczoną. Jej wstawiennictwo u Chrystusa, który, będąc jedynym „*Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi*“ [1]), chciał przybrać Sobie Matkę Swą, jako Orędowniczkę grzeszników, Szafarkę łask i Pośredniczkę, udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, i Waszym owieczkom z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa, jako zadatek łask niebieskich na znak Naszej ojcowskiej przychylności. — Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 8 mies. maja 1928, siódmego roku Naszego Pontyfikatu. — *PIUS P. P. XI.* — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 165).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Zbiórka na rzecz Pobożnego Stow. Mis. Wewn.— *Wilno, d. 7.VII. 1928 r. Nr. 2616.* — Do WW.XX. Proboszczów i Rektorów kościołów w Archidiecezji Wileńskiej. — Niniejszem polecamy WWXXProboszczom i Rektorom kościołów ogłosić i zapowiedzieć z ambon w niedzielę, poprzedzającą (Dom. XI p. Pent.) uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, że w to święto będzie zbierana kolekta na rzecz Pobożnego Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej. — Zebrane ofiary należy przasłać do Kurji z wyraźnem zaznaczeniem na Misje Wewnętrzne. — † ROMUALD, abp.

W sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych. — Sekretarjat Episkopatu Polskiego pod datą 3 lipca 1928 r. Nr. 466/28 przesyła do JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity pismo nast. treści: „Ekscelencjo, Dziennik Ustaw (Nr. 106 z dn. 2 grudnia 1927 r.) podaje pod poz. 911 rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.X.2927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Rozporządzenie to obejmuje duchownych i organistów (muzycy). Co do duchownych zwalnia od ubezpieczenia art. 5 ad 7:—duchownych, zakonników i zakonnice oraz osoby, należące do zgromadzeń i stowarzyszeń religijnych wszelkich wyznań lub stowarzyszeń dobroczynnych, o ile z pobudek religijnych lub humanitarnych zajmują się nauczaniem, pielęgnowaniem chorych lub innemi czynnościami użyteczności społecznej, *nie pobierając za to innego wynagrodzenia prócz utrzymania.* — Art. zaś 6 wzmiankowanego rozporządzenia mówi: — Na własne żądanie będą zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia .... 6. duchowni uznanych w państwie wyznań, o ile nie są objęci art. 5 punkt 4 lub 7 (punkt 4 obejmuje księży w służbie państwowej, mających prawo do emerytury; punkt 7 jak wyżej). Rozporządzenie wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu (z d. 14.XII.1927 r. poz. 1016) (Dziennik Ustaw Nr. 118 z d. 31 XII. 1927 r.) tworzy Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, we Lwowie, w Poznaniu i w Królewskiej Hucie. — Do Zakładu w Warszawie są przydzielone województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, (bez powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego), lubelskie, białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie. — Do Zakładu Lwowskiego województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie. — Do Zakładu Poznańskiego województwa: poznańskie i pomorskie. — Do Zakładu w Królewskiej Hucie województwo śląskie oraz powiaty: będziński, zawierciański i olkuski. — Nadmienia się, iż zgłoszenie zabezpieczenia powinno

---

[1]) 1 Tym. 2. 5.

się było odbyć do 20-go stycznia r. b. Zgłoszenia organistów przesyła się na osobnych formularzach za pośrednictwem Kasy Chorych. Formularze wypełnia pracodawca a podpisują je pracodawca i pracobiorca. — *Wzór dla zwolnienia księży:* — Do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych *w Warszawie, ul. Nowowiejska Nr. 45.* Na podstawie art. 6 punkt 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.XI.1927 o ubezpieczeniu pracowników (Dz. Ust. R. P. Nr. 106 poz. 911) proszę o zwolnienie mnie od obowiązku ubezpieczenia. — ....d. .... 1928 r. podpis wraz z adresem swoim.—Z głęboką czcią Waszej Ekscelencji sługa † **ŁUKOMSKI**".

O beatyfikację Kardynała Stanisława Hozjusza. — *Wilno, dn. 26.VI. 1928 r. Nr. 2458.* — Do Przewielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.—Episkopat Polski wszczął starania o beatyfikację Kardynała Stanisława Hozjusza, biskupa warmińskiego, zmarłego w d. 5 sierpnia 1579 r. [1]). Znaną jest w dziejach Polski a nawet całej Europy dostojna postać tego Księcia Kościoła, jako niepospolitego działacza politycznego, znakomitego pisarza i mówcy, wybitnego męża stanu, zasłużonego wobec Ojczyzny i Kościoła, jednego z wybitnych Ojców Soboru Trydenckiego. Jemu to zawdzięczać należy uratowanie Polski od upadku. Gdyby bowiem protestantyzm, czy to w formie luterstwa, czy kalwinizmu, czy w postaci innych najrozmaitszych sekt zalał państwo Polskie, a na to się zanosiło, Polska zniknęłaby w morzu germańskiem i straciła swą niepodległość. Wpływ i prace Hozjusza postawiły temu tamę. Ponadto jednak wszystko, Kardynał Hozjusz był mężem wielkiej cnoty, był kapłanem, który dla Chrystusa Pana, dla Jego Kościoła życia nie żałował, był człowiekiem, który swemi cnotami: wielką wiarą, nadzieją, miłością Boga i bliźniego, oraz życiem umartwionem przyświecał wszystkim i pobudzał do cnoty. To ostatnie było powodem wszczęcia procesu beatyfikacyjnego. W związku z tem niniejszem zarządza się, aby WW. Księża Proboszczowie, Rektorzy Kościołów oraz Prefekci szkół zachęcili Wiernych do modlitwy, aby Pan Bóg przez cuda, sprawione za wstawiennictwem sługi Bożego, Kardynała Stanisława Hozjusza, okazał swą wolę co do zaliczenia Jego w poczet Błogosławionych i Świętych i dał nam nowego dzielnego Patrona w niebie. I obecnie rozmaite sekty protestanckie, ten największy, jak zawsze wróg Chrystusa Pana, uderzają na Kościół katolicki i wiarę Narodu naszego. Oby Bóg, za przykładem Kardynała Hozjusza, wzbudził dzielnych obrońców prawdy i umocnił w wierze i życiu chrześcijańskiem cały nasz Naród, a kraj cały obdarzył spokojem i pomyślnością.— † **KAZIMIERZ MICHALKIEWICZ, Biskup Sufragan Wileński**, *Wikarjusz Generalny.*

[1]) Kard. Stanisław Hozjusz urodził się w Krakowie 5 maja 1504 r. z ojca Ulrycha i matki Anny. Ojciec Stanisława był przez pewien czas dyrektorem mennicy królewskiej a później naczelnikiem zamku królewskiego w Wilnie, gdzie też przebywał późniejszy kard. Hozjusz. Por. ks. Józef Umiński. — *Stanisław Hozjusz.* Płock „Dobra Prasa" 1928 r.

Podziękowanie. — *Wilno, dn. 2 lipca 1928 r. Nr. 2490.* — Do W. Pana Karola Chomicza we wsi Bachmaty. — Za hojną ofiarę w tak trudnych warunkach przy budowie kaplicy cmentarnej we wsi Bachmaty składamy Wielmożnemu Panu serdeczne podziękowanie oraz przesyłamy Zacnemu Ofiarodawcy i Jego Rodzinie Nasze pasterskie błogosławieństwo. — † **KAZIMIERZ MICHALKIEWICZ, Biskup-Sufragan Wileński**, *Wikarjusz Generalny.*

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metro-

polity Wileńskiego z dn. 2 lipca r. b. w składzie Duchowieństwa archidiecezji zaszły nast. przesunięcia: naznaczeni — ks. Jan Krasowski na prokuratora Seminarjum — Nr. 2510, ks. Mieczysław Wondrak na proboszcza do Szyłan — Nr. 2522, ks. Józef Bielawski na rektora i prefekta do Podbrodzia — Nr. 2521, ks. Józef Ingielewicz na sekretarza general. Ligi Katolickiej — Nr. 2509, ks. Stanisław Żuk na wikarjusza do Fary białostockiej — Nr. 2508, ks. Stanisław Kozłowski na wikarjusza do kościoła św. Rocha w Białymstoku — Nr. 2508, ks. Józef Kowalczuk na wikarjusza do Słobódki Zawierzka — Nr. 2506, ks. Antoni Bachurzewski na wikarjusza do kościoła św. Rafała w Wilnie — Nr. 2501, ks. Jan Tutinas na wikarjusza do Zdzięcioła — Nr. 2507, ks. Władysław Paczkowski na wikarjusza do Bracławia — Nr. 2502, ks. Zygmunt Żejdis na wikarjusza do Widz — Nr. 2503, ks. Józef Chomski na prefekta szkół powszechnych do Świra — Nr. 2511, ks. Piotr-Witold Stupkiewicz na wikarjusza do Gierwiat — Nr. 2512, ks. Wojciech Jawnaszan na wikarjusza do Lacka — Nr. 2513, ks. Jan Zawistowski na wikarjusza do Wojstomia — Nr. 2514, ks. Stanisław Bartoszewicz na wikarjusza do Duniłowicz — Nr. 2513, ks. Witold Nielubowicz-Tukalski na wikarjusza do Oszmiany — Nr. 2504, ks. Aleksander Bebko na wikarjusza do Bieniakoń — Nr. 2516, ks. Norbert Budziłas na prefekta szkół powszechnych w Miorach — 2518, ks. Adolf Romecki na własną prośbę przeniesiony na wikarjusza do Lidy — Nr. 2519, Michał Dalinkiewicz przeniesiony na wikarjusza do kościoła Serca Jezusowego w Wilnie — Nr. 2520, ks. Kazimierz Miranowski na prefekta szkół powszechnych do Głębokiego — Nr. 2517.— D. 7 lipca r. b. ks. Piotr-Witold Stupkiewicz na wikarjusza do Komaj — Nr. 2601, ks. Juljan Kołłb-Sielicki na wikarjusza do Żupran — Nr. 2602, ks. Pior Łowejko na wikarjusza do Wasiliszek — Nr. 2602. — *Ks. A. Mościcki* w/z Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

APOSTOLSTWO MODLITWY.

8-go maja r. b. została wydaną przez Ojca św. Piusa XI niezmiernie wielkiej doniosłości w dziedzinie odnowienia ducha Encyklika „Miserentissimus Redemptor".

W Encyklice tej poucza Ojciec św., że cześć Serca Jezusowego jest puklerzem, że przeto rzeczą jest konieczną i zbawienną oddanie się całkowite Boskiemu Sercu Jezusowemu; a w dalszym ciągu Encykliki rozwija Ojciec św. konieczność zadośćuczynienia, mówiąc, że zadośćuczynienie jest obowiązkiem całego rodzaju ludzkiego, a w obecnych czasach ono się stało rzeczą nieodzowną, i wskazuje Ojciec św. na różne formy zadośćuczynienia. Nakazuje Ojciec św. obchodzić uroczystość Serca Jezusowego *cum octava* i w końcu podaje *Akt zadośćuczynienia* do odmawiania każdego roku we wszystkich kościołach po całym świecie ku czci Najsłodszego Serca Jezusowego.

Nawoływanie Ojca św. do zadośćuczynienia Najsłodszemu Sercu Jezusowemu najbardziej winno wziąć do serca Apostolstwo Modlitwy, jako Dzieło, mające za swe szczególniejsze zadanie cześć Jezusowego Serca, i w którem głos Zbawiciela do bł. Małgorzaty Alacoque: „ty przynajmniej za nich Mnie wynagradzaj", najżywszem winien się odbijać echem. Intencja czerwcowa Apostolstwa Modlitwy „o ducha wynagrodzenia" również mocno do tego nakłaniała.

Niech mi wolno będzie zwrócić się do wszystkich Czcigodnych Księży Dyrektorów Miejscowych Apostolstwa Modliwy z pokorną prośbą, by raczyli dobrze zaznajomić wszystkich swoich członków Apostolstwa Modlitwy z treścią Encykliki „Miserentissimus Redemptor“, poświęcając tej zbawiennej sprawie choćby kilka konferencyj, i by następnie zechcieli organizować u siebie większą ilość kół wynagradzającej Komunji i wtajemniczać je w smutki i bóle Serca Jozusowego z powodu przerażającej dziś powodzi grzechów i okropności zepsucia moralnego, by tą drogą rozbudzić w ich sercach żywsze współczucie ze zbolałem Sercem Jezusowem i skutecznie je usposabiać do tem chętniejszego i ofiarniejszego wynagradzania i zadośćuczynienia. Oby wołanie „prawda, żeśmy zgrzeszyli, żeśmy Ci wiele zadali ran“, było głosem szczerze skruszonych serc i objawem gorącej miłości dla Serca Jezusowego!

Ponadto do wszystkich Czcigodnych Księży Dziekanów, Proboszczów i Prefektów, śmiem zwrócić się z gorącą prośbą o zakładanie u siebie w parafjach i wśród młodzieży Apostolstwa Modlitwy, oraz o zakładanie w rodzinach katolickich „Intronizacji“. Akcji tej zbawiennej wielki daje impuls obecna Encyklika „Miserentissimus Redemptor“, jak również niezwykłej miary pożytek tak dla dusz pojedyńczych, jak i rozmaitych jednostek zbiorowych, jak i dla życia rodzinnego czy społecznego. Wystarcza na dowód tego choć parę przytoczyć ustępów z listów wielkiego Papieża Leona XIII-go: „Jest naszem życzeniem, aby wszyscy Proboszczowie i Przewodniczący pobożnych Stowarzyszeń zajęli się zaprowadzeniem i utrzymaniem dzieła Apostolstwa Modlitwy w swych parafjach i bractwach... Wasze usiłowania powinny koniecznie zdążać do rozkrzewiania czci Najświętszego Serca Jezusowego, aby utwierdzić wiernych w wierze i miłości. Niepodobna, aby one były bezskuteczne dla ludu chrześcijańskiego i nie przyśpieszyły dni zmiłowania“ [1]). Benedykt XV papież był wyrzekł do o. Matheo: „Idź, Ojcze, na cały świat i opowiadaj wszystkim, że dzieło poświęcenia rodzin Sercu Jezusowemu uważam za Moje. Idź i powtarzaj wszędzie, że jest wolą papieża, by poświęcenie się rodzin ogarnęło wszystek świat“.

Jakże to Dzieło Apostolstwa Modlitwy i Intronizacji jest potrzebnem dla życia wiernych u nas w Polsce, jeśli kiedy to dziś przedewszystkiem! A tylko mamy 48 parafij na całą archidiecezją naszą, gdzie już założono Apostolstwo Modlitwy....

25-go czerwca otrzymałem pismo okólne z Sekretarjatu Generalnego Apostolstwa Modlitwy z Rzymu, wydane 1-go czerwca, podpisane przez O. Wilhelma Kea T. J. Secr. Gen. Ap. Or., skierowane „ad omnes Directores Dioecesanos et Locales“. Mówi to pismo o Encyklice „Miserentissimus Redemptor“ i mocno zaleca wysiłki w kierunku rozbudzenia ducha zadośćuczynienia. Choć parę zdań, wyjętych z tego pisma, tu przytaczam: „... Nam, si reparandi expiandique officium universo humano generi incumbit, id peculiari quadam ratione Ap. Or. sociis cordi esse debet...“ „... Huic Summi Pontificis desiderio tamquam dulcissimo nobis praecepto obsecuti... imprimis summa ope tum sermonibus tum scriptis nitemur, ut socii Ap. Or. ipsam reparandi expiandique indolem cognoscant, intelligant, perspectam habeant sibique magis magisque faciant familiarem“.

Na zakończenie kilka uwag praktycznych. Rozwój i powodzenie wszelkiego dzieła w zacznej mierze zależy

---

[1]) Łuk. XII. 49.

od należycie postanowionej organizacji.

Celem Apostolstwa Modlitwy — przyśpieszyć zrealizowanie pragnień miłości Chrystusowej: „*Przyszedłem aby ogień rozniecić na ziemi a jakoż pragnę, aby już zapłonął*“ [1]) i „*przyjdź Królestwo Twoje*“, więc Królestwo Chrystusawe, Królestwo miłości Chrystusowej w sercach, w rodzinach, w społeczeństwie, i w pracy, i w życiu całem. Do tego ma zmierzać Apostolstwo Modlitwy. Sprężysta organizacja wielką może wyświadczyć pomoc.

Apostolstwo ma obejmować apostolstwo modlitwy, apostolstwo przykładu i apostolstwo czynu.

I. Apostolstwo Modlitwy. Ma ono zorganizowany mocą swego Statutu trzeci stopień.

Na czele każdej grupy trzydziestki czy siódemki, stoi tu zelator czy zelatorka. Trzeba, by ks. Dyrektor również 1-wszy i 2-gi stopień posegregował na większe czy mniejsze grupki, o właściwym charakterze każda, a to mu ułatwi pracę, wpływ na cały ogół i urobienie duchowe jednostek.

II. Apostolstwo przykładu. Wszyscy członkowie Apostolstwa Modlitwy winni być wpisani w szkaplerz Serca Jezusowego i wytężać swe siły, by pielęgnować w sobie ducha pokory, cichości, zgody, jedności, miłości. „*Uczcie się ode Mnie, żem jest cichy i pokornego serca*“, by o nich mówiono, jak o pierwszych chrześcijanach: „*patrzcie, jak oni ze sobą się miłują*“. Kłótnie niesnaski, intrygi wśród członków Apostolstwa Modlitwy stanowczo winny być wykluczone. Pod tym względem osoby niepoprawne winny być z Apostolstwa usunięte.

Dalej — członkowie Apostolstwa Modlitwy winni przyświecać przykładem gorliwego brania udziału w nabożeństwach, w procesjach, w śpiewie kościelnym, w zdobieniu świątyni Pańskiej i ołtarzy, w przystępowaniu częstem do Komunji świętej, w przestrzeganiu skromnych ubiorów, w unikaniu rozpalających trunków, gorszących widowisk i nieprzyzwoitych zabaw lub tańców.

III. Apostolstwo czynu organizuje:

1. Apostolstwo miłosierdzia co do ciała, niosąc zorganizowaną pomoc chorym, ubogim, sierotom, wdowom i t. d.
2. Apostolstwo miłosierdzia co do duszy, organizując wpływ zbawienny na jednostki, na rodziny i na szersze koła.
3. Apostolstwo oświaty, organizując odczyty, bibljoteki, kolportaż pism i wydawnictw, przedstawienia i zabawy.
4. Apostolstwo misyjne, organizując szerzenie wiary św. wśród nieumiejętnych, zachwianych lub wśród obcych wyznań.
5. Apostolstwo pomocy materjalnej, organizujac zbiórki pieniężne i tworząc kasę na powyższe cele.

Ksiądz Dyrektor w miarę potrzeby te lub podobne przeprowadza organizacje; na czele ich wszystkich zawsze sam stoi, dobiera sobie do pomocy odpowiedne osoby i zawsze do jednego celu zmierza: „*Przyjdź Królestwo Twoje*“.

Ks. Karol Lubianiec.
Dyrektor Diec. Apost. Modlitwy.

Dział porad.

O używaniu alby.

Pyt. — Niemal powszechnie w naszej archidiecezji, a może nawet i w diecezjach całego kraju, do wielu funkcyj kościelnych, poza Mszą św., księża używają alby, więc np. przy śpiewaniu egzekwij, odprawianiu Nieszporów z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a o ile pamiętam, w Bazylice

---

[1]) Breve z r. 1878.

metropolitalnej celebrans i asysta nawet do zwykłych Nieszporów ubiera się w albę. Co sądzić o tem? Czy są jakie przepisy, normujące używanie alby, czy też pozostawiona ta sprawa do uznania każdego? Czego się trzymać? *X. W. K.*

Odp. — Chciałbym przedewszystkiem wiedzieć, czy PWKsiędzem powoduje prosta ciekawość, która po usłyszeniu odpowiedzi, zadawalnia się nią i pozostaje w ciągu dalszym przy swych dawnych nawyknieniach, nazwanych niesłusznie zwyczajem, czy też chodzi o wyjaśnienie kwestji i zastosowanie się do tego, czego wymaga prawo. Wszak każdemu z nas wiadomo, że wiele czynności liturgicznych u nas się załatwia całkiem niezgodnie z przepisami liturgicznemi, a gdy się zwróci na to uwagę, to się posłyszy stereotypową odpowiedź: „U nas jest inny zwyczaj". Pomimo, że każdemu wiadomo, iż dlatego, żeby coś się stało zwyczajem, trzeba, żeby nie było to przeciwne prawu.

Otóż, co się tyczy używania alby, jak prawo liturgiczne, tak i poważni autorowie utrzymują, że ona służy tylko jako szata, używana do Mszy św. przez kapłana oraz diakona i subdiakona. Co do Nieszporów i innych części Oficjum dekret św. Kongr. Obrz. n. 1077 ad 3 wyraźnie mówi: „Alba adhibenda non est a Celebrante non Episcopo, dum Officium facit in Matutino, Laudibus et Vesperis". Specjalnie co się tyczy kościołów katedralnych św. Kongr. tym dekretem odpowiada na wyraźnie postawione pytania: „An Canonicus celebrans, Vesperarum solemnia peracturus possit uti alba", że nie można w tym wypadku używać alby. A jeżeli nie używa alby celebrans, to nie mogą jej używać i asystujący, czyli że do Nieszporów dwaj asystujący również powinni być ubrani w komże i kapy. Tem bardziej to się stosuje do kościołów pomniejszych, czyli parafjalnych. Jest jeden tylko wyjątek, a mianowicie, gdy Nieszpory, bez odejścia od ołtarza, następują natychmiast po Mszy św. jak np. w Wielkim Poście. W tym wypadku celebrans może wprost na albę włożyć kapę i odprawiać Nieszpory (SRC. *Mariano-polit.* 18 Martii 1883).

Rzecz oczywista, nie wolno używać alby przy śpiewaniu egzekwij. Św. Kongr. Obrz. dekr. n. 3029 przepisuje w tym wypadku tylko komżę i kapę lub stułę żałobną.

Zresztą trzeba pamiętać, że alba w paramentyce kościelnej zajmuje wyższe miejsce i dlatego nie może ona być używaną przy tych czynnościach liturgicznych, przy których wystarcza komża, która się zalicza do niższego rzędu szat kościelnych, chyba, że te czynności wiążą się ze Mszą św. I tak np. wolno dawać ślub w albie i ornacie, o ile się daje go przy Mszy św. z zachowaniem przepisów co do tej Mszy św. (SRC. *Ambianen.* 31 Aug. 1867).

Ponieważ na procesję Bożego Ciała, oraz przy uroczystem błogosławieństwie Najśw. Sakram. Kongr. Obrzędów (dekr. nn. 2362 ad 1 i 3799 ad 1) przepisuje dla celebransa albę, stułę i kapę, dla asystujących zaś diakona i subdiakona alby i dalmatyki, w naszym kraju weszło we zwyczaj przy odprawianiu Nieszporów i Komplety z wystawieniem Najw. Sakramentu, rzecz nieznana nigdzie indziej, używać alby, takie bowiem odprawianie Nieszporów i Komplety kończy się procesją i benedykcją Najśw. Sakramentem.

W końcu jeszcze jedna uwaga, która na podstawie powiedzianego powstaje sama przez się: niewolno posługiwać się szatami kościelnemi nieprzepisanemi przez prawo liturgiczne dla skrócenia sobie czynności lub pewnego udogodnienia, jak np. używać alby przy wydawaniu Komunji św. poza Mszą św., benedykcjach różnych i t. p., gdyż szata ta posiada swoje miejsce w liturgji i swoje znaczenie symboliczne.

X. A. N.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 8 lipca 1928 r.

Mówiąc o odrodzeniu religijnem społeczeństwa, nie można pomijać tak ważnego czynnika w tej sprawie, jakim jest bezwątpienia liturgja i całe wogóle nabożeństwo. Uchwała apostolska: „*My zaś pilnować bę-*

dziemy nabożeństwa i głoszenia słowa" [1]), jak w owe czasy, tak i teraz jest aktualną.

Działacze społeczni z szeregów kapłańskich bardzo często nie doceniają tego tak ważnego czynnika, jeżeli go wogóle nawet nie lekceważą, przystosowując się rzekomo do ducha i wymagań współczesnych. Mojem zdaniem, jest to wielki błąd, a może nawet, właśnie, niezrozumienie tego ducha współczesnego. Człowiek nowożytny nie jest wcale przeciwnikiem okazałości zewnętrznej ani nawet długich ceremonij. Dowodem tego szukanie tej okazałości w rozmaitych przejawach swego życia społecznego i politycznego. W krajach protestanckich, pozbawionych obrzędowości, daje się zauważyć wyraźne dążenie do okazałości obrzędowej przy wspólnych nabożeństwach. Wszak w wielu krajach pastorzy zaczęli używać szat liturgicznych.

Nasz parafjanin wiejski lubi okazałe nabożeństwa. Tem się tłumaczy liczniejsza frekwencja wiernych przy nabożeństwach z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

A zresztą nie można zapominać i o tem, że nabożeństwo jest jednym z objawów życia religijnego, który z jednej strony świadczy o tempie tego życia, z drugiej przyczynić się znacznie może do ożywania tego tempa. Nabożeństwo katolickie wszak to nic innego, jak modlitwa zbiorowa wiernych, a Chrystus Pan takiej modlitwie zapewnia szczególniejszy skutek: *„Gdzie bowiem dwaj lub trzej zbierają się w imię moje, tam i ja jestem pośród nich"* [2]). Nie zapominajmy, że te słowa pozostają w ścisłym związku z poprzedniemi, gdzie jest mowa wyraźnie o modlitwie.

Chodzi więc tylko o to, żeby tego środka, jakiem jest nabożeństwo, użyć do tego wielkiego celu, odrodzenia religijnego społeczeństwa. Żeby je uczynić tym odżywczym środkiem, trzeba koniecznie zwrócić większą uwagę na całą dziedzinę liturgji katolickiej, od urządzenia kościoła, aż do wykonania najprostszego śpiewu przy czynnościach świętych. Trzeba tak tę sprawę postawić, żeby każdy, kto jest uczestnikiem lub tylko świadkiem nabożeństwa katolickiego, czuł, że tu się sprawuje wielka rzecz, że tu chodzi o żywy kontakt duszy z Bogiem, że do tego kontaktu żywego wszystko i wszyscy świadomie zmierzają. To, właśnie, otwiera podwoje tej przepięknej świątyni, jaką jest życie liturgiczne Kościoła.

X. A. N.

Zlot młodzieży polskiej. — D. 24—25 czerwca r. b. odbył się w Wilnie zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Przybyło do Wilna około 1000 przedstawicieli poszczególnych Stowarzyszeń z całej archidiecezji. Z okazji tego zlotu JE. Ksiądz Nuncjusz nadesłał długi i serdeczny list z wyrazami uznania za pracę i błogosławieństwem. Szczegółowe sprawozdanie wykazało intensywną pracę kierownictwa Stowarzyszenia, jak również członków.

Zjazd Chrześc. Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół powszechnych. — Dn. 3—7 lipca r. b. odbył się w Wilnie Walny Zjazd przedstawicieli Chrześc. Stowarz. Nauczycieli szkół powszechnych całej Polski. Przybyło z górą 1000 przedstawicieli Stowarzyszenia, które obecnie liczy przeszło 17.000 członków. Obrady pod hasłem chrześcijańskiem i narodowem wykazały wielką żywotność Stowarzyszenia i wielce szlachetne jego dążenia. Zasadnicza rezolucja Zjazdu stwierdza, że ze względów pedagogicznych, społecznych i państwowych, wychowanie młodzieży winno się opierać na zasadach religijnych oraz wzywa członków Koła Oddz. Stow., by uświadamiali sfery rodzicielskie o wartości i konieczności wychowania religijnego.

W sprawie rejestracji Ligi Katolickiej. — W uzupełnieniu informacyj, umieszczonych w 9-tym numerze *Wiadomości Archidiecezjalnych* z r. b., Sekretarjat Generalny Ligi Katolickiej niniejszym komunikuje, że rejestracji poszczególnych Lig Parafjalnych w odnośnych urzędach państwowych dokonywuje Sekretarjat Generalny po otrzymaniu następujących informacyj: 1. Odpisu protokółu Organizacyjnego Zebrania Tymczasowej Rady Ligi Parafjalnej, 2. Imion, nazwisk i adresów członków Zarządu, 3. Imienia, nazwiska i adresu prezesa, 4. Adre-

---

1) Acta 6. 4.

2) Mat. 18. 20.

su siedziby Ligi Parafjalnej.—Niezależnie od spraw powyższych należy czuwać, by tak Liga Katolicka jak i Stowarzyszenia, wchodzące w jej skład, miały charakter społeczny, gdyż są to organizacje osób świeckich. Z tego powodu ściśle dewocyjne organizacje i zgromadzenia zakonne z Ligą organizacyjnie nie wiążą się. W pracy jednak ideowej kontakt należy podtrzymywać przez przedstawiciela danego zrzeszenia w Radzie Parafjalnej. Celem i zadaniem Ligi Katolickiej jest odrodzenie społeczeństwa w duchu zasad Chrystusowych. Należy przeto kłaść silny nacisk na wprowadzenie ducha Chrystusowego do wszelkich przejawów życia ludzkiego tak, iżby wszystkie czynności indywidualne, rodzinne, społeczne, publiczne i państwowe przepojone były zasadami katolickiemi. Należy zwrócić uwagę na dobór osób do pracy w Lidze i jej Stowarzyszeniach, unikać szumnych programów, często nieziszczalnych, a w rezultacie powodujących zniechęcenie. Zwrócić natomiast uwagę na ciągłość pracy organizacyjnej i akuratne jej wypełnianie. Jest rzeczą konieczną zachowywanie przyjętych ogólnie przez organizacje form, a także zaprowadzić odpowiednie księgi. Legitymacje, deklaracje, księgi i druki są do nabycia w Sekretarjacie Generalnym.— Praca podobna wymaga przygotowania, to też Zarządy muszą dokładnie obmyśleć sposób przeprowadzenia każdego zebrania członków, lub innych zgromadzeń, zwołanych przez Ligę lub Stowarzyszenia. O ile Liga ma charakter ogólny i uzgadnia pracę poszczególnych zrzeszeń katolickich, dopomaga im, pobudza do życia, a w razie potrzeby inicjuje nowe organizacje, o tyle akcja poszczególnych stowarzyszeń jest bardziej sprecyzowana. — Stowarzyszenie kobiet ułatwia kobiecie być dobrą żoną, matką katolicką, wychowawczynią swych dzieci i obywatelką. Stowarzyszenie mężów kładzie także wielki nacisk na wyrobienie i przygotowanie do życia obywatelsko-publicznego. Młodzież zaprawić do spełnienia późniejszych obowiązków według zasad Kościoła katolickiego i należenia do Organizacji Kobiet i Mężów katolickich.

Sekr. Gen.

Zjazd walny księży prefektów. — Dn. 8—9 lipca r. b. odbył się w Wilnie Zjazd Związku Księży Prefektów archidiecezji wileńskiej. Z 59 zapisanych do Związku przybyło na Zjazd 43. O godz. 6 wiecz. dn. 8 lipca otworzył Zjazd J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński serdecznem przemówieniem oraz życzeniami owocnej pracy. Zjazd zajął się sprawami organizacyjnemi oraz szczegółowem omówieniem spraw, poruszonych w referacie ks. prof. Chomski „o organizacjach szkolnych, jako czynniku duszpasterskim".

Rekolekcje księże. — Dn. 9 lipca r. b. o godz. 8 min. 30 wiecz. zaczęła się pierwsza serja rekolekcyj dla duchowieństwa. Przewodnikiem rekolekcyj jest ks. Włodzimierz Jakowski, Marjanin z Warszawy.

Protesty przeciw rezolucjom Sejmu i Senatu. — Ligi katolickie parafij N. Serca Jezusowego i św. Jakóba, licznie zebrane, wyniosły nast. rezolucje: Po zapoznaniu się z treścią okólnika b. ministra oświaty p. prof. Bartla z dn. 1 lutego 1926 r., polecającego wychowanie młodzieży w duchu katolickim: 1) zakładają uroczysty protest przeciw uchwale Sejmu i Senatu, żądającej usunięcia odnośnego okólnika; 2) żądają kategorycznie wychowania ich dzieci w szkołach bezwzględnie zgodnie z duchem katolickim i religją; 3) wobec historji piętnują tendencję tych stronnictw politycznych, które, pozbawione poważnej myśli państwowej, stoją na usługach masonerji i nie wahają się wszczynać domowej wojny religijnej, najzgubniejszej dla państwa; 4) zebrani ślubują uroczyście, że nie pozwolą nigdy na deptanie uczuć religijnych w duszach młodzieży, że nie dopuszczą żadną miarą, ażeby ich dzieci wychowywano w duchu obojętnym dla wiary katolickiej i nie cofną się przed żadną ofiarą, jakiejby walka, im narzucona, wymagała. 5. Zebrani wyrażają najwyższe zdziwienie, że p. Marszałek Senatu, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, Juljan Szymański, wychowawca młodzieży, zajął stanowisko wrogie w stosunku do religji katolickiej, przez co nadużył zaufania swych wyborców.

Łukonica (dek. słonimski). — Parafja

łukonicka należy do najstarszych parafij w powiecie słonimskim. Fundowana w 1505 r. W roku 1866 uległa kasacie, w roku 1919 rewindykowana. Położona w ładnem miejscu, niedaleko szosy i kolei, posiada dobre beneficjum (60 h.). Budynki były wszystkie spalone w czasie wojny. Kościół potrzebuje remontu. Obecnie prawie wszystkie budynki gospodarcze już się walą, organistówka też. W roku ubiegłym przed przyjazdem Arcypasterza została wykończona nowa plebanja kosztem 5.000 zł., którą to sumę w większości złożyła parafja. W roku bieżącym będzie przeprowadzony zewnętrzny remont kościoła kosztem 4.000 zł. Dn. 2 lipca r. b. odwiedził Łukonicę wojewoda nowogr. p. Beczkowicz, i złożył ofiarę osobistą na remont naszego kościoła w kwocie 500 zł. Za co parafja łukonicka na tem miejscu składa JWPanu Wojewodzie najserdeczniejsze podziękowanie. *Par.*

Szczuczyn (dek. lidzki). — Dn. 5 lipca r. b. odbyła się w Szczuczynie piękna uroczystość kościelna. Parafjanie bowiem Szczuczyńscy tego dnia obchodzili 100-letnią rocznicę poświęcenia swego kościoła parafjalnego. Kościół ten wzniesiony został kosztem księcia Ksawerego Druckiego - Lubeckiego, ministra skarbu Królestwa Kongresowego w roku 1822—28, obok kolegjum księży Pijarów. Na uroczystość przybył J. E. Ksiądz Biskup-Sufragan Michalkiewicz, który odprawił Sumę pontyfikalną i odśpiewał *Te Deum.* Na uroczystość przybyła liczna rzesza parafjan oraz potomkowie fundatora, Księstwo Druccy-Lubeccy. — Obecnie znowu przy tym kościele pracują księża Pijarzy, którzy od kilku miesięcy prowadzą tu swój nowicjat, zamierzają zaś wkrótce założyć szkołę techniczną.

Nowa Wilejka. — D. 8. VII. r. b. J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita wyświęcił ołtarz w kościele parafjalnym. Ołtarz ten, fundowany przez tamtejszych kolejowców, poświęcony jest czci św. Antoniego Pad.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Italja. — Pod przewodnictwem prof. Marucchi'ego zawiązał się komitet obchodu 50-letniej rocznicy Kolegjum Kultu Męczenników, tak ważnego pod względem naukowo-religijnym [związku dla spraw kultu męczenników i katakumbowych badań. W dniu 6 stycznia 1929 r. w katakumbach św. Kaliksta odbędzie się wielka uroczystość jubileuszowa, a dnia 2 lutego uroczyste zebranie w schola collegii. — Podlegający Akcji Katolickiej Italji Instytut Działalności Społecznej przedłożył czynnikom miarodajnym szczegółowy plan pracy, ujęty w nast. punkty: działalność społeczna Akcji Katol., zasady, historja, obecna sytuacja, nowe ustawodawstwo syndykalistyczne i stanowisko Akcji Katol., wyjaśnienie rzeczonego ustawodawstwa w jego następujących, zasadniczych momentach: syndykaty, Carta del Lavoro, kollektywistyczny układ, prawodawstwo robotnicze, wykazy pracy, rozporządzenia uzupełniające, hygjena pracy, odpoczynek niedzielny i świąteczny, istota i główne cele ruchu korporacyjnego. — W końcu ub. miesiąca obradowało w Rzymie prezydjum Akcji Katolickiej Italji pod kierunkiem swego przewodniczącego Colombo i jego duchownego doradcy podsekretarza stanu Pizzardo. Szczególną uwagę poświęcono m. in. sprawie walki z niemoralnością w literaturze. Zwrócono się z prośbą do diecezjalnych związków Akcji Katolickiej, by pilnie zwracały uwagę na wykroczenia przeciwko odnośnym rozporządzeniom policyjnym; proszono również o interwencję w gminach na wypadek, gdyby sprzedawcy gazet i książek rozpowszechniali amoralną literaturę. — 1400-letni jubileusz założenia przez św. Benedykta sławnego klasztoru na Monte Cassino i rozpowszechnienia reguły wielkiego Świętego będzie obchodzony z niezwykłą uroczystością zarówno przez czynniki kościelne jak i państwowe. Przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości kościelnych spoczywa w rękach opata z Monte Cassino, Mgra Don Gregorio Diamare. Program uwzględni działalność św. Benedykta na polu kulturalnem i religijnem. Dla zorganizowania uroczystości państwowych zawiązał się komitet, na którego czele stanął minister oświaty, Fedele, i nad którym patronat objął sam Mussolini.

Węgry. — Podczas ostatniego posiedzenia senatu węgierskiego, poświęconego sprawom ubezpieczenia starców i inwalidów, zabrał głos książę Prymas, Kardynał Seredy, wykazując m. in., że Ojciec św. Leon XIII w Encyklice „Rerum Novarum" jasno przewidywał coraz to częstsze wyłanianie się problemów socjalnych i wskazywał na właściwe sposoby ich rozwiązania. Kościół zawsze nawoływał do traktowania kwestji robotniczej z miłością. Władza państwowa, rozwiązując sprawy społeczne sprawiedliwie i we właściwym czasie, spełnia jedynie swój obowiązek. Ks. Prymas powitał z uznaniem projekt ustawy, który nie jest doskonałym, daje przecież ludzkie zabezpieczenie przyszłości starym i niezdolnym do pracy robotnikom, oraz ich wdowom i sierotom.

Niemcy. — W ostatnich dn. czerwca r. b. odbył się w Nysie na Śląsku piąty walny zjazd katolickiej młodzieży niemieckiej, której centrala organizacyjna znajduje się w Dyseldorfie. Organizacja ta, skupiająca młodzież męską pozaszkolną, liczy obecnie 400.000 członków. Z Polski brali udział w zjeździe delegaci Zjednoczenia Młodzieży Polskiej z siedzibą w Poznaniu: dyrektor tej organizacji ks. Biłko, oraz sekretarz jeneralny Zw. Mł. Pol. na Pomorzu, ks. Żynda, dzięki czemu zjazd dał sposobność do nawiązania stosunków między organizacjami młodzieży katolickiej w Polsce i w Niemczech.

Litwa. — 28 czerwca rb. rano zakończył życie cierpiący od dłuższego czasu na serce ks. Alfons Petrulis, prob. w Muśnikach. *R. in P.*

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — W dniach od 3 do 5 b. m. odbył się w Poznaniu zjazd Związków Sodalicyj Marjańskich. Po nabożeństwie inauguracyjnem w kościele farnym wygłoszono w collegium minus Uniwersytetu następujące referaty, po wstępnych przemówieniach powitalnych: „O znaczeniu życia wewnętrznego", „Ubóstwo w życiu Maryi i w życiu sodaliski", „Czystość w życiu Maryi i w życiu sodaliski", „Posłuszeństwo w życiu Maryi i sodaliski", „Jak przygotować młodsze uczenice do sodalicji?" i in. — Od 1 października r. b. *Katolicka Szkoła Społeczna* rozszerza swą działalność, otwierając dwuletni kurs pracy społecznej dla tych, którzy tę pracę społeczną chcą sobie obrać jako zawód życiowy. W pierwszym rzędzie ma ten kurs zaspokoić potrzeby katolickiej akcji społecznej i charytatywnej; program jednak nauk uwzględnia także potrzeby wszystkich innych dzieł społecznych, czy to państwowych, czy samorządowych, czy prywatnych. Na kurs ten przyjmuje się osoby obojga płci (na razie) z ukończoną szkołą średnią, ogólnokształcącą, względnie zawodową, lub też z dłuższą praktyką społeczną, wykazującą, według uznania dyrekcji Szkoły, odpowiednie przygotowanie umysłowe. W drodze wyjątku przyjmuje się też osoby, nie odpowiadające ani jednemu ani drugiemu warunkowi, które złożą egzamin wstępny. Po bliższe informacje o tym kursie należy się zwrócić do Sekretarjatu Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12b, załączając znaczek pocztowy.

Archidiecezja warszawska — KAP. donosi, że Ojciec św. zamianował ks. prof. dra Antoniego Szlagowskiego biskupem-sufraganem warszawskim.

Diecezja łódzka. — Dn. 29 czerwca — 2 lipca odbył się w Łodzi okazały Kongres Eucharystyczny, w którym wziął udział niemal cały Episkopat polski oraz J. E. Ks. Nuncjusz i wielkie tłumy wiernych. W końcowej procesji wzięło udział około pół miljona osób. Rezolucje Kongresu, ujęte w 19 punktach, zmierzają ku obronie wiary, moralności oraz należytego wychowania młodzieży przez kult Eucharystji i uświadomienie wiernych w rzeczach wiary.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI

Kan. Kapit. Metrop.